№ 15 (33) Krasny Staw, dnia 1 sierpnia 1922 r. Rok II.

PRENUMERATA:
Rocznie Mk. 1920 f. —
Półrocznie „ 960 „ —
Kwartalnie „ 480 „ —
Miesięcznie „ 160 „ —
Numer pojed. Mk. 80—

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce na przedostatniej stronie 50 Mk. na ostatniej 60 Mk.

ZIEMIA KRASNOSTAWSKA

Organ samorządowo-społeczny Sejmiku Krasnostawskiego.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Adres Redakcji i Administracji: Krasny Staw, Sejmik Powiatowy. (telefon własny).

Nie odkładajmy.

Jedną z pamiątek pozostałych po zaborcach w b. Kongresówce jest niezawodnie otwarta dotąd sprawa serwitutów. Nie będę na tym miejscu przypominał, dlaczego rząd rosyjski, regulując sprawę uwłaszczenia włościan tę kość niezgody pomiędzy dwór i chaty rzucił, bo wszyscy doskonale o tem wiemy, do której to sprawy zresztą rząd rosyjski przywiązywał wielką wagę, jeżeli utworzył dla jej rzekomego uregulowania i opieki stanu włościańskiego, a właściwie dla jątrzenia stron obu i podsycania wzajemnej niechęci, urząd Komisarzy do spraw włościańskich. Urzędnicy ci uczynili nam wiele szkody i zależnie od tego, czy to byli „działacze rosyjscy", podszczuwali włościan i stronniczo krzywdzili dwory, lub jeżeli dwór umiał z nimi stosunki „ułożyć" częstokroć niesprawiedliwe wydawali decyzje dla włościan. Urząd ten był opatrzony w wysokie pełnomocnictwa, miał dużą ingerencję do spraw administracji gminnej i niesłuszności ferowanych przezeń decyzji w zwykłej drodze sądowej zaskarżyć nie było można.

Nic też dziwnego, że mimo, iż od uwłaszczenia upłynęło z górą lat pięćdziesiąt sprawa serwitutów wciąż jest sprawą nieuregulowaną i Państwo Polskie tak powyższą kwestję zastało i jeżeli tu i ówdzie serwituty zniknęły, zawdzięczać tylko można dobrej woli stron obu, które ponad głowami panów Komisarzy podały sobie ręce do zgody i dzisiaj żyją najczęściej w dobrych stosunkach sąsiedzkich.

Pierwszy Sejm odbudowanej Rzeczypospolitej Polskiej, pragnący załatwić cały szereg spraw gospodarczo - społecznych zwrócił również i na sprawę serwitutów uwagę. Mianowicie ukazuje się ustawa z d. 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego (Dz. Ust. № 42 poz. 249), która nawołuje do zawierania dobrowolnych układów i po pięciu latach zapowiada przymusową likwidację.

Nie należy przeto sprawy tej odkładać, lecz jaknajrychlej przystąpić do zlikwidowania tej ponurej pamiątki niewoli.

Jakże obecnie kwestja powyższa się przedstawia. Tam gdzie była dobra wola, o serwitutach już zapomniano. Pozostały do uregulowania serwituty, w których jedna ze stron przy możnej protekcji komisarza nie odczuwała ciężarów ze służebności tej wynikających, lub tam, gdzie wszelkie próby porozumienia rozbiły się o zbyt wygórowane żądania jednej strony, albo o zbyt małe odszkodowanie, proponowane przez stronę drugą. Sprawa ta zaogniła się jeszcze wskutek wprowadzenia do niej pierwiastka politycznego, zwłaszcza w okresie ostatnich wyborów do Sejmu i stanęła na martwym punkcie.

W interesie jednej i drugiej strony leży jaknajrychlejsze rozwiązanie tej przeszkody gospodarczej i doprawdy warto o tem pomyśleć bez uprzedzeń, bez zawziętości. Podstawy do układów możliwych do przyjęcia można zaczerpnąć z serwitutów już uregulowanych. Daleki jestem od sądu, iż większa własność może zbyć byle odczepnem serwitutantów, ale z drugiej strony nierealne są żądania, na zaspokojenie których mógłby ledwie cały majątek wystarczyć.

„MILJONÓWKA" d. 22. VII. № 3.797.533.

Zdaje się, że przy trochę umiarkowaniu i poważnem traktowaniu sprawy różnice dałyby się usunąć i rzecz ku obopólnemu pożytkowi załatwić.

Refleksje Krasnostawskie.

Gdy w roku ubiegłym głód coraz więcej zaglądać zaczął do skromnych mieszkań urzędników państwowych, a Skarb Państwa był w dalszym ciągu przeraźliwie pusty i Rząd beznadziejnie głuchy na słuszne lamenty swoich agentów, zebrała się w Krasnymstawie Brać Urzędnicza dla wielkiej narady nad nieznośnym losem nietyle swoim, ile swych rodzin. Jak zwykle długię były debaty nad pytaniem filozoficznem niewiadomo dla czego do dziś dnia nie roztrzygniętem, jak z pustego nalać w próżne? Najwięcej lojalni twierdzili, że urzędnik powinien poprzestać na radości z budownictwa państwowego, że jego dążenia natury czysto idealnej nakazują mu w pokorze ducha znosić chwilowy niedostatek, że prawa żołądkowe winny stanowczo ustąpić miejsca przed prawomyślnością państwową. Jako rady praktyczne wskazywali: ograniczyć ilość niezbędnych pokarmów o 50% dla siebie, na zaspokojenie głodu rodziny wyprzedać wszelkie zbędne rzeczy, jak kołdry, poduszki, palto ect., garderobę stosować nicejską, to jest przenicować na trzecią stronę ubrania, z kamizelki uszyć spodnie, ze spódnicy marynarkę i t. d., do chwili, aż finanse nie poprawią się o tyle, że będzie można nareszcie pomyśleć nawet o urzędnikach państwowych. Zabrali głos skarbowcy, zastanawiając się nad przyczynami pustek skarbowych. Zgóry się zgódźmy, że mówili brednie. Utrzymywali, że stronnictwa polityczne postawiły sobie za główne zadanie uszczęśliwić kieszeniowo swych wyborców, a więc wytargowano od Rządu: pomoc dla bezrolnych, małorolnych, średniorolnych i wielko rolnych, zapomogi dla wszystkich, którzy nie chcą pracować, bezprocentowe pożyczki dla wielkich przemysłowców, którzy dotychczas nie są miljarderami, podwyższenie zarobków dla robociarzy wszelkiej branży i t. d. i t. d. Skąd wobec tego Skarb może znaleźć pieniądze na poprawę bytu urzędników, którzy chcą pracować, tworzą armię bosą, nagą i głodną, lecz potulną, strajków się brzydzą, a przedstawicielstwa w Sejmie nie mają? Gdy Rząd zaspokoi już wszelkie żądania głośno krzyczących i dokuczliwych Dąbalów, Okuniów, Łańcuckich et tutti quati, wtedy o ile jeszcze coś w Skarbie pozostaje, przyjdzie kolej na pokazanie figi urzędnikom. Narazie cierpliwie czekać należy. Walne zebranie przyjęło do wiadomości wywody prawicy i lewicy, zaakceptowało je i wysłuchało wniosku centrum, którego delegat najniespodziewaniej znalazł zbawienne wyjście z nieokreślonej sytuacji. Zaproponował on zwrócić się o pomoc do „rozumu publicznego" tego odłamu społeczeństwa, który dzisiaj na razie wyszedł z mody, mianowicie do Ziemiaństwa. Nasz kolega przekonywał zebranych, że mimo zmienne koleje losu Związek ziemian jest instytucją na tyle poważną, iż zrozumie ona doniosłość naszej akcji i że dzisiejsze błędy demokratycznego Rządu konserwa ziemiańska zechce z własnej inicjatywy naprawić; będzie to krok polityczny z ich strony bardzo dowcipny, finansowo się przez to niezrujnują (Zamoyskiemu kura zdechła!), wrażenie zaś wśród społeczeństwa całego Województwa osiągną znaczne. Wniosek centrum z uznaniem przyjęto. Ziemiański Związek propozycję przyjął i zadeklarował w imieniu swych członków sprzedaż zboża dla urzędników państwowych naszego powiatu w ilości 1536 metrów po cenie o 50% niższej od ceny notowanej na giełdzie zbożowej w październiku. Poszczególni członkowie złożyli nawet piśmienne zobowiązania na dostawę zboża co prawda nie wszyscy. Nie nalegaliśmy na te formalności, mając dobrze w pamięci staro szlacheckie *verbum nobile*. Po zatem nie wypadało przecież targować się z panami ziemianami o takie drobnostki!

Radość wśród stowarzyszonych była niezmierna. Szczególne podziękowanie każdy z nas otrzymał przedewszystkiem od żony i dzieci. Kółka rolnicze oniemiały z podziwu. Uznanie dla ziemian rosło z dnia na dzień; patrzono na na nich innemi oczyma. Najzawziętsi umilkli. I byłaby ta idylla trwała ad infinitum, gdyby nie pewne ale: Ziemianie zaczęli się ociągać, zboże dostawiali bardzo nieregularnie, coś się psuło w Państwie Duńskiem. Na liczne reklamacje Zarządu stowarzyszenia związkowcy tłomaczyli się fatalnym stanem dróg, pilnemi robotami polnemi, ale zapewniali, że verbum nobile obowiązuje, zobowiązania będą w całości pokryte. Oto mamy obecnie miesiąc sierpień. Ponieważ do końca roku przyjętego zobowiązania pozostaje tylko jeden miesiąc, przeglądamy książki rachunkowe i znajdujemy że zamiast 1.536 metr. dostarczono stowarzyszeniu tylko 804 metr. Z licznej masy panów ziemian zaledwie siedmiu w całości verbum nobile dotrzymali. Wielu dostarczyło tylko część przypadającego na nich zboża, są zaś tacy, którzy dotychczas nie zdążyli przysłać ani jednego ziarnka. Ze względów zrozumiałych do 1 września zmuszeni jesteśmy zataić nazwiska opieszałych, ale już dzisiaj ze zdziwieniem konstatujemy, że do liczby tych, których verbum nobile nie obowiązuje, należą przedewszystkiem utytułowani. Panowie hrabiowie, czy wasza krew błękitna pozwala wam na kompromisy z prawnemi zobowiązaniami? Czy stać was tylko na giest, a do czynów nie jesteście już zdolni? A może to nowa choroba, marasmus aristocraticus?..

* * *

Doszło do naszej wiadomości, że podobno Krasnostawski Oddział Macierzy zbiera podpisy do petycji, jaka ma być wysłana pod adresem jednego z rajców miejskich „pana mecenasa" z najpokorniejszą prośbą o najłaskawsze rychłe opuszczenie lokalu, który on bezprawnie zajmuje od 2-ch lat. Lokal przeznaczony jest na bibljotekę publiczną; Macierz nie może przystąpić do roboty z braku lokalu i tylko wyłącznie dla tego, że „Pan Mecenas" nie raczy wynieść się do przeznaczonego dlań mieszkania. Remont trwa już od 2-ch miesięcy, a końca jego nie widać. Quousque tandem Catilina...?

Civis.



Życie samorządowe powiatu.

(Wiadomości celem zaznajomienia z bieżącą działalnością Sejmiku, Wydziału Powiatowego, Rady miejskiej i gminnych).

Z Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy na ostatniem posiedzeniu w d. 22 ub. m. załatwił między innemi następujące sprawy:

Termin przedłożenia przez firmę „Auttram" generalnego projektu budowy drogi Krasnystaw—Żółkiewka ustalono na dzień 15 sierpnia b. r,, po którym to terminie Wydział Powiatowy miałby możność zaznajomić się bliżej z projektem i wystąpić z odpowiedniemi wnioskami na mającem się odbyć posiedzeniu Sejmiku.

Na skutek odezwy Rady Szkolnej Powiatowej Wydział Powiatowy powołał w charakterze delegata do komisji budowlanej przy R. S. P. p. Hendygierego, członka Sejmiku.

Na referenta gospodarczego (przemysłowego) przyjęto p. Piotra Zajceffa byłego pomocnika buchaltera Kasy Miejskiej w Krasnymstawie, wyznaczając mu uposażenie miesięczne wedle 9-go stopnia płacy dla pracown. państw.

W załatwieniu odezwy Urzędu Skarbowego postanowiono wystosować do gmin okólnik zalecający propogandę znaczków Skarbu Narodowego.

Po zaznajomieniu się z dotychczasową działalnością w sprawie kwalifikacji dróg gminnych Wydz. Powiatowy zauważa, że odnośne komisje odbyły się w większości gmin i z tego też względu postanowił odnieść się do tychże Urzędów Gminnych z wezwaniem zwołania Rad gminnych względnie Zebrań gminnych, na których nastąpiłaby akceptacja powziętych uchwał Komisji drogowych.

Do protokularnego przejęcia majątku kolejki wąskotorowej Izbica—Żółkiewka od ustępującego ze stanowiska nadzorcy tejże p. Niedrowskiego upoważniono sekretarza Wydziału i członka Wydziału p. Wronę. W związku z powyższem przyjęto do wiadomości oświadczenia p. Sadowskiego, kierownika budowy drogi, który przewidując możliwość dojścia do skutku proponowanej umowy dzierżawy części kolejki, zajął się zwózką tejże na miejsce budowy drogi Krasnystaw—Żółkiewka.

Tytułem zapomogi dla mieszkańców m. Janowa Lubelskiego, dotkniętych klęską pożaru wyasygnowano sto tysięcy marek do dyspozycji tamtejszego Komitetu Ratunkowego. Niezależnie od tego postanowiono wystąpić z apelem do gmin, prosząc o poparcie w tym względzie akcji ratunkowej.

P. Stanisławowi Gliszczyńskiemu inspektorowi samorządu gminnego udzielono 4-ro tygodniowego urlopu w m. sierpniu b. r.

Z gmin.

Sprawy osadzkie.

Zebranie osadzkie w Kraśniczynie gminy Czajki uchwaliło budżet na r. 1922 w ogólnej sumie 675000 mk

---

JAN OLESIUK.

ZARYS ROZWOJU STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH

w b. Kongresówce.

6)

Teraz zaś, w ciagu pierwszych dwóch lat żywiołowego pędu do zakładania stowarzyszeń t. j. do r. 1908 powstaje około 500 spółek. Na mapie, sporządzonej w r. 1909 na wystawę przemysłu i rolnictwa w Częstochowie, oznaczono już 655 spółek spożywczych w kraju.

Rozwojowi temu sprzyjają nowe przepisy o stowarzyszeniach. W dawnych warunkach, kiedy trzeba było każdorazowo wyjednywać zatwierdzenie ustawy w Petersburgu, nawet przy największych usiłowaniach ogółu założyć tak wielkiej ilości spółek w krótkim czasie byłoby niepodobna. Teraz zaś powstają one na zasadzie ustawy normalnej. W Cesarstwie już w r. 1897 rozesłany został do gubernatorów cyrkularz Ministra spraw wewnętrznych, upoważniający ich do zatwierdzania statutów stowarzyszeń spożywczych własną władzą, o ile one nie odstępują od przepisow ustawy normalnej, opracowanej w r. 1896 na zjeździe delegatów stowarzyszeń spożywczych w Niższym Nowgorodzie. Na Królestwo Polskie dobrodziejstwo tej ustawy rozciągnięto dopiero w r. 1904, z zastrzeżeniem jednakże, żeby cała biurowość, korespondencja i sprawozdania prowadzone były w języku rosyjskim. Zastrzeżonie to do zakładania stowarzyszeń na mocy przepisów o ustawie normalnej, bynajmniej nie zachęcało. Dopiero nowe prawo z d. 6 czerwca 1905 r., pozwalające na używanie w biurowości stowarzyszeń równolegle z językiem urzędowym, języka polskiego, dało możność szerszego z cyrkularza ministerjalnego korzystania. Obecnie zostało wyjaśnionem, że kompetencje gubernatorów przy zatwierdzaniu statutów stowarzyszeń spożywczych są znacznie rozleglejsze. Mianowicie na skutek starań stowarzyszenia w Zawierciu o zmianę w jego ustawie, gubernator piotrkowski odpowiedział, że na mocy cyrkularza Głównego Zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych gubernatorowie mogą „zatwierdzać swoją władzą, w granicach praw obowiązujących, wszystkie, spowodowane miejscowemi potrzebami odstępstwa od wymienionych ustaw, nie odnosząc się z tem do Ministerjum".

Tak postępujący żwawo ruch spółdzielczy nie jest pozostawiony sam sobie. Od połowy r. 1906 zaczyna wychodzić w Warszawie „Społem", dwutygodnik specjalnie sprawom kooperacji poświęcony. Ponieważ, zawiązana jeszcze przed rewolucją, Komisja Spółdzielcza zajmuje się wyłącznie kooperatywą kredytową, przeto powstaje myśl założenia towarzystwa, mającego głównie uwzględniać potrzeby spółek spożywczych. Myśl ta przybiera postać Towarzystwa Kooperatystów. Zadaniem tego towarzystwa, czytamy w jego ustawie „jest szerzenie w społeczeństwie polskiem idei i praktyki kooperacji. Dla urzeczywistnienia swych zadań, Towarzystwo utrzymuje w

Główniejsze pozycje budżetu są:

na budowę ustępów	200.000 mk.
na budowę śmietników	100.000 mk.
na poprawę studni	75.000 mk.
na asanizację	100.000 mk.
na wynajem wartowników	100.000 mk.

Miło nam, iż osada Kraśniczyn pierwszy raz uchwaliła budżet i zaczyna prowadzić gospodarkę osadzką.

Szczęść Boże w pracy.

Zebranie pełnomocników osady Turobin ułożyło budżet na r. 1922 w ogólnej sumie 401.000 mk.

Jak na tak bogatą osadę to budżet troche za mały. Jeśli budżet biednego Kraśniczyna wynosi 657.000 mk. to ile powinien wynosić budżet Turobina. W każdym jednak razie, dobrze, iż osada chociaż pomału zaczyna porządkować gospodarkę osadzką.

Toż zebranie postanowiło powołać do życia komisję sanitarną.

Również zebranie postanowiło wypuścić w dzierżawę grunta osadzkie „Kleparz".

Cieszymy się, iż pełnomocnicy zajęli się tak ważną sprawą i chcą przysporzyć dochodów osadzie z gruntów, które dotychczas nie przynosiły żadnego dochodu, gdyż były używane jako pastwisko.

Życzymy pełnomocnikom powodzenia w pracy dla dobra ogółu a życzenie to im potrzebne, gdyż jak to nam wiadomo, mają wiele przykrości ze strony niektórych jednostek, któreby chciały egoistycznie z dobra ogółu dla siebie korzystać,

Niechaj się pełnomocnicy przeciwnościami nie zrażają, gdyż zawsze tym co pracują dla dobra ogółu, kamienie pod nogi są rzucane. Częściej bowiem można spotkać wśród ludzi egoizm, prywatę, sobkostwo aniżeli poczucie sprawiedliwości i chęć pracy dla ogólnego dobra społecznego.

Pełnomocnicy osady Izbica postanowili podnieść opłaty od uboju w rzeźni osadzkiej a mianowicie: od uboju byka, wołu lub krowy 1300 mk. od cielęcia, owcy lub kozy 500 mk. od wieprza lub świni 1600 mk. Wypuszczono rzeźnie osadzkie w dzierżawę w drodze licytacji za 1.750.000 mk.

Sprawy szkolne.

Zebranie gminne w Rudniku postanowiło przystąpić do budowy 5 szkół.

Ot i pięknie. Rozmach jest! Widać, że gmina Rudnik rozumie potrzebę oświaty, daj Boże, żeby tego roku zaczęto budowę bodaj jednej szkoły.

Tak piękne uchwały gminiaków najlepiej swiadczą, że lud polski należycie uświadomiony, iż tylko przez budowę szkół można dojść do oświaty a temsamem do najlepszego zabezpieczenia niepodległości młodego Państwa.

Sprawy ogólne.

Rada gminna w Rudce postanowiła odnieść się do Pana Prezesa Sądu Okręgowego o zarządzenie wyborów Sędziego Pokoju, który w myśl Konstytucji winien być obieralny.

Rzeczywiście wedle art. 76 rozdz. IV uchwalonej ustawy konstytucyjnej sędziowie Pokoju dotychczas mianowani mają być obieralni. Zarządzenie jednak przeprowadzenia wyborów nie zależy od Prezesa Sądu Okręgowego lecz od Ministra Sprawiedliwości względnie od Rady Ministrów. Słusznie jednak Rada gminna dopomina się, aby uchwały Sejmowe były przez Rząd wykonane. Konstytucja bowiem winna być wprowadzona w rok po ogłoszeniu.

Taż Rada postanowiła asygnować na budowę pomnika Ks. Poniatowskiego 15.000 mk.

Rada gminna w Fajsławicach wybrała komitet mający się zająć zbieraniem datków na budowę pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego. Członkowie komitetu otrzymają od Urzędu Gminnego opieczętowane listy składkowe, a po 10 dniach zebrane datki mają złożyć zaś nazwiska ofiarodawców zostaną ogłoszone w Ziemi Krasnostawskiej

Bardzo rozumnie Rada postąpiła, iż oznaczyła termin dla złożenia datków. Często bowiem Rady wybierają komitety dla zbierania pewnych ofiar, a wybrane komitety zupełnie się nie poczuwają do pracy. Uchwały przeto piękne pozostają na papierze, ale pożytku z tego mało.

Warszawie i ewentualnie na prowincji biura informacyjne, gdzie udziela porad, wskazówek, pomocy prawnej, wzorów ustaw i instrukcji dla członków i zarządów stowarzyszeń spółdzielczych wszelkich postaci". Jedną z ważniejszych trosk Towarzystwa Kooperatystów było wyszukanie dla spółek źródeł, które mogłyby dostarczać towar dobry i tani. Stowarzyszenia bowiem najczęściej nie wiedzą, dokąd po zakup towarów się zwrócić, a i dostawcy z drobnymi odbiorcami liczyć się wcale nie chcą. Zabiega więc Towarzystwo koło założenia hurtowni. Próby podobne były już robione dawniej. Tak np. pod koniec r. 1885 odbył się w Warszawie zjazd delegatów spółek spożywczych, w których wzięły udział prawie wszystkie ówczesne stowarzyszenia. Z inicjatywą wystąpił warszawski „Merkury", a reprezentantów nadesłały: „Zgoda", „Oszczędność", „Nadzieja", spółki w Suchedniowie, Żyrardowie, Łodzi i stowarzyszenie drogi Nadwiślańskiej. Owocem tych obrad była komisja, utworzona przy „Merkurym", dla opracowania projektu wspólnego zakupu towarów z pierwszej ręki. Obrady te jednak nic pozytywnego nie przyniosły. Temu samemu losowi ulegają i późniejsze projekty z r. 1902. Towarzystwo Kooperatystów niezrażone temi niepowodzeniami zakłada w r. 1907 Ajenturę Stowarzyszeń Spożywczych dla wykonywania obstalunków, które spółki nadsyłają do Warszawy. Nie znajduje jednak ona poparcia u większych spółek. Na operacje składowe brak ajenturze odpowiednich funduszów, a prowizja od drobnych zamówień nie pokrywa kosztów jej utrzymania. Wobec tego po kilkumiesięcznej wegetacji towarzystwo postanawia ajenturę zamknąć. Straty wynoszą 1075 rb.

Upadek ajentury stowarzyszeń spożywczych jest wymownym objawem naszego przysłowiowego „słomianego ognia". Z przykrością się myśli, że mimo zapału, jaki ruch spółdzielczy w tym okresie cechował, stowarzyszenia nie umiały podtrzymać i rozwinąć tak pożytecznej dla nich instytucji. Ale pochopność do zakładania i organizowania wciąż się utrzymuje. Tak np. wystąpiono z projektem utworzenia Towarzystwa popierania spółek wiejskich w Królestwie Polskiem[1]). Ma się ono zająć specjalnie kooperatywą na wsi, a zatem działalność jego polegałaby na: a) udzielaniu informacji przy zakładaniu i prowadzeniu wszelkiego rodzaju spółek wiejskich, b) szerzeniu wśród ogółu wiadomości z dziedziny spółdzielczej, c) powoływaniu do życia specjalnych kursów dla wykształcenia odpowiednich kierowników stowarzyszeń i d) ujednostajnieniu rachunkowości w spółkach oraz zbieraniu i ogłaszaniu statystyki. Cele więc projektowane Towarzystwo zakreśla sobie bardzo szerokie. Spotkał ten projekt los wielu innych — poszedł w zapomnienie. Mamy również zainteresowanie się ruchem spółdzielczym na tle związków zawodowych. Tak np. Centralne Towarzystwo Rolnicze przyjmuje pod swój protektorat kółka włościańskie o charakterze spółdzielczym i tworzy dla nich osobny wydział. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich zakłada sklepy spoż. w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Radomiu i Zagłębiu Dąbrowskiem.

1) Ekonomista r. 1906.

KRONIKA

2-tygodniowy kurs dla Instruktorów C. Z. K. R.

Dnia 11/VII r. b. odbyło się uroczyste otwarcie kursu rolniczo-oświatowego dla Instruktorów C.Z.K.R.

Dzięki uprzejmości i gościnności Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego kursy tegoroczne zostały zorganizowane w Puławach, co daje możność Instruktorom - słuchaczom wszechstronnego wykorzystania pomocy pierwszorzędnych sił naukowych polskich, jak również wszelkich urządzeń Instytutu.

Kurs poprzedziły dwudniowe obrady Instruktorów połączone z dyskusją, krytyczną oceną prac dokonanych i ułożeniem planu prac na II-gie półrocze r. b.

Otwarcie kursów odbyło się w wielkiej sali Instytutu w obecności wielu członków ciała profesorskiego Instytutu, przedstawicieli władz administracyjnej i komunalnej oraz wielu innych.

Po przemówieniach zebranych przedstawicieli, rozpoczął wykłady p. Niedzielski, Kierownik Sekcji Oświatowej Centralnego Związku Kółek Rolniczych, dając całokształt historycznego rozwoju dobrowolnych organizacji rolniczych w Polsce i porównując rozwój i stan naszych organizacji z zagranicznemi. Wykład ten zakończył pierwszy dzień kursów, na które zjechała znaczna liczba Insruktorów Kółek Rolniczych z b. Kongresówki.

Klęska gradobicia.

Ogrom klęski gradobicia, który nawiedził cały szereg miejscowości, nie oszczędził i naszego powiatu. W czasie ostatniej ulewy deszczowej ucierpiały dotkliwie pola należące do majątku Bartoszew i Orłów Murowany, oraz częściowo pola włościańskie na Wólce Orłowskiej. Przytem nadzwyczajny huragan towarzyszący burzy gradowej powalił szerokim pasem las, leżący po obu stronach szosy zamojskiej, należący do wsi Wał, Dworzyska i Wólka Orłowska. Najdotkliwiej ucierpiały drzewa stare i 40-letni zagajnik.

Ogrom pożarów.

W dniu 19 lipca r. b. o godz. 2 w nocy we wsi Wólka-Ponikiewka, gm. Zakrzew na szkodę konfidentki Marji Kudrej zostały podpalone budynki przez bandę Gawdy z Chrzanowa pow. Janowskiego, Momota Jana z Hoszni pow. Zamojskiego i innych dwóch, których dotąd nazwiska i miejsca zamieszkania nie zdolano ustalić. Pożar przeniósł się na inne domostwa i pochłonął zabudowania należące do 20-tu gospodarzy. Szkoda ogólna obliczaną jest na sumę z górą 80 miljonów marek. Przyczyną pożaru, jak ustalono, była zemsta opryszków za ujęcie herszta bandy Kurka, oraz jego towarzyszy Tłuczka i Sowy. Po dokonaniu przestępstwa bandyci zbiegli do lasu w stronę Chrzanowa pow. Janowskiego. Energiczne

---

Sklepy te naogół nieźle prosperują. Nawet Towarzystwo Kultury Polskiej w tym kierunku działać usiłuje, ale próby te nic pozytywnego nie przyniosły.

Tak mija pierwsza faza wzmożonego ruchu. Możnaby ją nazwać fazą gorączki kooperacyjnej. W r. 1908 następuje w ruchu tym pewne załamanie, spółki spożywcze przechodzą lekki kryzys. Po przeżyciu okresu zakładania i świetnych projektów, aby nadal stowarzyszenie prowadzić, trzeba się było jąć szarej pracy codziennej, na co wielu spółkom zabrakło chęci i wytrwałości. Smutny przykład stowarzyszenia „Ogniwo" w Warszawie potwierdza to w zupełności. Pomimo nizkich udziałów (1 rb.), które miały przyciągnąć do spółki szeroką publiczność, z nawet rzeczywiście dość wysokiej liczby członków (z górą 2000), „Ogniwo" ciągle kuleje i wreszcie po krótkim żywocie upada. To też rok ten pogrzebał nie jedno stowarzyszenie spożywcze, oparte na szumnym frazesie i agitacji. Te zaś, które przetrwały, świadczą o tem, iż na trwalszych podstawach się opierały. Nasz ruch spółdzielczy przypomina młody las, w którym drzewka niezdolne do walki o byt muszą ginąć; pozostają zaś ich mocniejsi towarzysze dostatecznie do zmagania się z trudnościami zaprawieni. Kooperatywa na prowincji zapuszcza coraz głębiej korzenie. Chociaż zakładają spółki robotnicy i chłopi, jednak „wykazują one więcej sprawności i zmysłu gospodarczego, niż stare stowarzyszenia". Urządzane są po miastach zjazdy spółek okolicznych. Na tych zjazdach uchwalają liczne rezolucje. Zwykle jedną z ważniejszych spraw, omawianych na takich konferencjach, jest sprawa wspólnych zakupów. W różnych miejscowościach kraju powstają, albo samodzielne składy hurtowe, jak w Łomży, Częstochowie, Radomsku, albo też mniejsze stowarzyszenia zawiązują umowę z jednym z większych stowarzyszeń w okolicy i za jego pośrednictwem załatwiają swe zamówienia. Towarzystwo Kooperatystów zakłada na prowincji oddziały (Żyrardów, Łomża). W r. 1908 liczy ono 94 członków.

W tym stanie rzeczy w końcu października 1908 r. odbywa się w Warszawie pierwszy zjazd stowarzyszeń spożywczych z całego kraju. Organizacją i zwołaniem zjazdu zajęło się Towarzystwo Kooperatystów. Udział wzięło 241 stowarzyszeń, które nadesłały 423 delegatów. Obrady trwały pięć dni. Urządzono dla uczestników zjazdu cały szereg wykładów z zakresu praktyki kooperacji spożywczej. Uchwały, powzięte na zjeździe były następujące:[1])

1) należy poczynić wszelkie przygotowania do założenia w Warszawie hurtowni centralnej, która powinna sprzedawać wyłącznie za gotówkę i prowadzić handel wyłącznie hurtowy; kapitał hurtowni ma powstać z udziałów, deklarowanych przez stowarzyszenia w stosunku 6 rb. od członka;

2) należy dążyć do utworzenia Związku stowarzyszeń spożywczych, który będzie miał na celu: a) szerzenie wśród członków znajomości zasad kooperacji, wydawanie odpowiednich pism i broszur agitacyjnych, b) udzielanie porad, wskazówek i pomocy prawnej zarządom stowarzyszeń, c) ujednostaj-

1) Stefan Dziewulski. Stowarzyszenia spożywcze w Król. Pol.

dochodzenia i poszukiwania w dalszym ciągu prowadzą organa policyjne.

W dniu 22 lipca r. b. o godz. 10 m. 30 rano we wsi Krupiec gm. Rudka wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Czernieja. Pożar przeniósł się na pobliskie zabudowania, pochłaniając siedem zabudowań gospodarczych. Pożar wynikł wskutek nieostrożności a mianowicie: żona Czernieja Jana Katarzyna włożywszy chleb do pieca, pozostawiła na kominie żarzące się węgle i wyszła w pole. Po pewnym czasie wydobył się pożar z wewnątrz mieszkania.

Nieudała kradzież.

Dnia 6/7 br. we wsi Siedliska gm. Fajsławice na szkodę Karola Tkaczyka skradziono z zamkniętej stajni 1 klacz wartości 500.000 mk. i 2 źrebaki wart. 380.000 mk. Konie te, spłoszeni widocznie pościgiem przez policję i poszkodowanego sprawcy kradzieży pozostawili na polu w odległości 2-ch kilometrów od wsi Siedliska, sami zaś ukryli się. Konie zwrócono poszkodowanemu. Dochodzenie w toku.

Bestjalskie morderstwo.

We wsi Jaślików w pobliżu szosy wiodącej z Lublina do Krasnegostawu w dn. 21 lipca rb. znaleziono zwłoki kobiety zamordowanej w bestjalski sposób. Po wyjaśnieniu okazało się, że zamordowaną jest Zofja Szpakowska, żona ukrywającego się bandyty Władysława Szpakowskiego. Z zadanych ran ofierze stwierdzono pęknięcie czaszki, spowodowane silnem uderzeniem za pomocą tępego narzędzia, poderżnięcie gardła najprawdopodobniej sierpem, oraz trzy kłóte rany w pierś. Przyczyny morderstwa jeszcze nie ustalono. Dochodzenie w tym celu prowadzą miejscowe organa policyjne.

Wiadomości polityczne.

Babcia Europa w żaden sposób nie może przyjść do równowagi i uspokojenia i od dłuższego czasu jest sensacyjną widownią całego szeregu zawikłań i tarć na tle publicznem i społecznem.

Możemy się tedy pocieszyć, że trwające już drugi miesiąc u nas przesilenie rządowe nie jest wypadkiem odosobnionym i zgorszenie, jakie u obcych mogłoby wywołać, jest przyćmione, gdyż uwagę prasy zagranicznej pochłaniają sprawy rozgrywające się gdzieindziej.

Jeżeli zaczniemy przegląd od naszych sąsiadów niemców, to przekonamy się, że tam również rozgrywa się bardzo poważne przesilenie państwowe. Ostatni zamach na ministra Rathenau'a ujawnił całą organizację polityczną, która ma na celu dążenie do przewrotu w Niemczech, podważenie Republiki, odsunięcie żywiołów demokratycznych od Rządów i powrót do monarchji. Obecny Rząd Rzeszy razem z większością lewicową parlamentu przedsięwziął cały szereg środków, zamierzających do obrony Republiki i ogłosił stan wyjątkowy. Przeciwko temu zaprotestował, znajdujący się pod silną presją organizacji monarchistycznych, rząd bawarski. Bawarja od początku przewrotu w Niemczech jest schroniskiem dla dla propagandy monarchistycznej, tutaj są sztaby tajnych organizacji wojskowych, stąd szły oddziały ochotnicze na walkę z powstaniem górnośląskiem. Konflikt między Rzeszą a Bawarją sięga bardzo głęboko i może skruszyć jedność państwową Niemiec, w których i poza Bawarją, jak w Nadrenji są silne dążenia separatystyczne, zaś na Wschodzie nacjonanalizm przerzucił się na Górny Śląsk, gdzie wkroczenie wojsk niemieckich w strefę przyznaną niemcom był w wielu miejscach manifestacją monarchistyczną i umacnia się w Prusach Wschodnich. Wolne miasto

---

nienie rachunkowości stowarzyszeń i zbieranie statystyki, d) dokonywanie lustracji spółek, e) urządzanie zjazdów i kursów dla kierowników sklepowych, f) udzielanie informacji handlowych i organizowanie wspólnych zakupów przez ajentów, utrzymywanych przy hurtowni, g) wzajemne ubezpieczenie od ognia i biuro pośrednictwa pracy sklepowych;

3) do chwili utworzenia związku stowarzyszeń spożywczych należy otworzyć przy Towarzystwie Kooperatystów biuro informacyjne.

Prócz tego zjazd wypowiedział się przeciwko udzielaniu kredytu, stawiając sprzedaż za gotówkę, jako warunek konieczny przy wstąpieniu spółki do związku stowarzyszeń spożywczych. Najniższy udział określono na rb. 10. Zalecono żywo propagować zasadę, aby dywidendę obracać na kupno nowych udziałów, gdyż w ten sposób powiększa się kapitał obrotowy stowarzeszenia i daje mu się możność rozwinięcia działalności. Uchwalono również cały szereg rezolucji w kwestji pracowników sklepowych. Po wsiach i miasteczkach zjazd zaleca stowarzyszeniom wprowadzenie handlu artykułami rolniczymi. Ponadto zjazd uznaje dwutygodnik „Społem" za organ stowarzyszeń spożywczych.

Ten pierwszy zjazd przynosi jeszcze jedną korzyść, mianowicie policzenie sił i zasobów stowarzyszeń spożywczych w tym czasie. Jeszcze w sierpniu przed zjazdem rozesłana została do 670 stowarzyszeń ankieta z szeregiem pytań. Odpowiedzi na nią nadesłało tylko 268 spółek t. j. 40% ogólnej liczby. Spółki te mają 38409 członków i 576881 rb. kapitału udziałowego, towarów sprzedają za 5924436 rb. rocznie. Utrzymują spółki 341 sklepów, 6 piekarń, 2 rzeźnie, masarnię, warsztat krawiecki, 2 kaszarnie i 2 olejarnie oraz dają zatrudnienie około 1500 osobom. Na podstawie tych danych można przez analogję wyprowadzić, że ogólna liczba stowarzyszeń liczy 93000 członków, ma 1250000 rb. kapitału obrotowego i robi 14 miljonów rubli rocznego obrotu.[1]) W r. 1909 Belgja, mająca niewiele więcej spółek spożywczych (721) ma 175 tysięcy członków i sprzedaje rocznie towarów za 55 miljonów franków (39·3 miljona rb.) obrotu.[2]) Z zestawienia tego widzimy, że stowarzyszenia nasze są drobne i ubogie. Na jedno przypada przeciętnie 135 członków, około 2000 rb. kapitału udziałowego i 20000 rb. targu rocznego. Najwięcej stowarzyszeń mają gubernie: Piotrkowska (155) i Warszawska (125), najmniej Suwalska (9). Wysokość udziałów rozmaita. Najczęściej 10 rb., są jednak 5, 3 i 1 rb. Kapitał obrotowy najszybciej się obraca w gub. Piotrkowskiej (8-9 razy), najsłabiej w Suwalskiej, Łomżyńskiej i Płockiej. Wogóle stowarzyszenia nasze cierpią na brak kapitału, na jednego członka przypada przeciętnte 15 rb. udziałów. Ze 169 stowarzyszeń, które zamknęły rachunki 8 miało straty reszta zysk. Stanowi to przeciętnie 3% oszczędności. Procent ten waha się w poszczególnych guberniach.

(D. c. n.)

1) S. Dziewulski. Stowarzyszenia spożywcze.

2) E. Milewski. Sklepy społeczne. Dane podług Dr. Hansa Müllera.

Gdańsk również jest przytułkiem dla nacjonalnej konspiracji niemieckiej. Z drugiej strony rozruchy komunistyczne w prowincji Hannoverskiej oraz zapowiedzi strajku generalnego świadczą o wzmożeniu się walki klasowej w Niemczech.

Nie przeszkadza to Niemcom w zezowaniu po przez nasze głowy w stronę drugiego naszego sąsiada Bolszewji. Pochód ten rozpoczyna się na Litwie Kowieńskiej, która zawiera z Niemcami coraz bliższe stosunki gospodarcze i polityczne.

Po traktacie zawartym podczas konferencji genueńskiej, cała sfera agentów oblega Rosję Sowiecką, służąc jej czynną pomocą w organizowaniu życia gospodarczego i armji. W tej ostatniej nawet uczą Krasnoarmiejców, jak obchodzić się gazami trującymi. Tymczasem Konferencja w Hadze nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Anglicy, a zwłaszcza Amerykanie dochodzą do przekonania, że lokowanie kapitałów w Rosji to trochę ryzykowny interes. Tymczasem głód i bieda tam coraz większa.

W Austrji bezład, nędza, rozczłonkowanie. Jedyna nadzieja na pomoc wspaniałomyślnych aljantów, którzy radzić pono mają nad ulżeniem ich doli zaś po cichu wzdychanie do jaknajszybszego zespolenia się z Niemcami.

We Włoszech gabinet de Facty podał się do dymisji. Próby tworzenia nowego gabinetu idą jak po grudzie. Większości ani prawicowej, ani lewicowej stworzyć nie można. Tymczasem ciągle wisi w powietrzu wojna domowa. Faszyści pod wodzą Muwliniego są zorganizowani podobno w kilkusettysięczną tajną organizację wojskową, która posiada podobno oddziały artylerji, lotnicze oraz miotacze min. Jednocześnie druga strona przygotowuje strejk generalny.

W Irlandji wojna domowa ma się ku końcowi, wojska urzędowe likwidują powoli powstanie.

W takich warunkach komisje bankierskie w Hadze obradują o odbudowie Europy, a kapitaliści amerykańscy nie zdradzają chęci lokowania swych pieniędzy w niepewne interesy. Zresztą i w Ameryce nie wszystko jest w porządku o czem świadczy olbrzymi strejk kolejarzy.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

List Okólny № 66 Wydziału Powiatowego L. 1503/2 z dnia 3-go sierpnia 1922 r. w przedmiocie pomoc dla pogorzelców m. Janowa Lub.

Do Urzędów gminnych i Magistratu m. Krasnegostawu.

Straszna klęska pożaru nawiedziła w dn. 7 u. b. miesiąca m. Janów Lub. Pastwą płomienia stała się większa część miasta. Przeszło 4.000 osób, w tem 1000 dzieci pozostało bez dachu nad głową. Wielu straciło w płomieniach całe swoje mienie i teraz pozostało bez środków do życia. Obowiązek chrześcjański i obywatelski nakazuje pośpieszyć z natychmiastową pomocą nieszczęśliwym. Ze względu na ogrom katastrofy potrzebną jest pomoc najszerszych warstw społeczeństwa.

Przeto też Wydział Pow. zwraca się z gorącym apelem do p. p. wójtów i p. burmistrza, by wyjednali uchwały Rad gminnych (Miejskiej) przyjścia z pomocą pogorzelcom w naturze i gotówce.

W Janowie Lub. powstał pod przewodnictwem Starosty Janowskiego Komitet Ratunkowy, na ręce którego należy przesyłać wszelkie ofiary.

Wydział Pow. ufny w wysokie poczucie obywatelskie, jakiego dowody już nieraz złożyły poszczególne gminy, wierzy, że i tym razem gminy pośpieszą z rychłą i wydatną pomocą.

Sekretarz: Przewodniczący

(-) Olesiuk. *(-) Krzyżanowski.*

Ministerstwo Skarbu Departament podatków L. D. P. 521/III. W sprawie zwolnienia spółdzielni od ogłoszenia bilansów w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

Okólnik

Do Wszystkich Izb Skarbowych i Dyrekcji Skarbu w Cieszynie.

Z uwagi że spółdzielnie oparte na ustawie o spółdzielniach Dz. U. R. P. Nr. 111 z roku 1920 poz. 733 są obowiązane na zasadzie tej ustawy do ogłoszenia swych bilansów w piśmie o wyznaczonem statucie i tak pod tym względem, jakoteż wogóle co do całej swej działalności podlegają nadzorowi państwowemu, tudzież że wskutek wspomnianego ogłoszenia instytucje te spełniają ciążący na nich obowiązek publicznego ogłoszenia rąchunków Ministerstwo Skarbu zwalnia spółdzielnie z obowiązku ogłaszania bilansów zamknięcia i wyciągów z ich sprawozdań rocznych w myśl art. 80 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. R. P. z roku 1922 poz. 140) w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu następującymi warunkami:

1) Ze zwolnienia korzystać mogą tylko spółdzielnie zarejestrowane na podstawie art. 5 lub 117 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 733).

2). Ogłoszenia zamieszczone w pismach stosownie do wymagań ustępu 2 art. 59 ustawy o spółdzielniach winny co do treści swej odpowiadać wymaganiom art. 80 ustawy o państw. podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. XX z roku 1922 poz. 140).

3) Jeden egzemplarz tego numeru pisma w którem ogłoszenie zamieszcza spółdzielnia prześle właściwej Izbie Skarbowej (Dyrekcji Skarbu w Cieszynie).

4) Spółdzielnie, które statutów swych do wymagań ustawy w spółdzielniach jeszcze nie przystosowały korzystają tylko do 31 grudnia 1922 r. z 50% rabatu od ceny ogłoszeń, zamieszczanych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu, w wymaganych przez art. 80 wyżej wymienionej ustawy państw. podatku przemysłowym.

Za Ministra Skarbu

Podsekretarz Stanu *B. Markowski.*

Urząd Skarbowy pod. i opłat skarb. w Krasnymstawie dnia 20/7 1922 r. L. 6163/22.

Okólnik.

Do wszystkich Urzędów gminnych i Magistratu m. Krasnegostawu.

W Monitorze Pol. w dziennikach prywatnych ogłoszono następujący komunikat „W myśl ustawy z d. 31 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. № 30 poz. 238) mają osoby, obowiązane do zapłacenia podatku od wzbogacenia się z powodu odpłatnego nabycia nieruchomości (z wyjątkiem tylko płatników, należących do kategorji właścicieli gruntów o obszarze do 43 ha) przesłać Izbie Skarbowej najpóźniej w dniu 20 sierpnia 1922 r. szczegółowe obliczenie podatku i podać w niem między innemi cenę, za którą nabyły odnośną nieruchomość.

Kto tę cenę poda niezgodnie z prawdą, ulegnie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy, na której utratę naraził Skarb Państwa w zakresie podatku od wzbogacenia się, albo w drodze sądowei—karze pozbawienia wolności do jednego roku. Kto natomiast poda cenę nabycia prawdziwie nie naraża się tem na karę za popełnienie swego czasu zatajenia części ceny kupna. Jeśli bowiem w dniu, w którym Izba Skarbowa otrzyma szczegółowe obliczenie podatku od wzbogacenia się zawierającego prawdziwą cenę kupna, władza skarbowa bądź wcale nie będzie miała skądinąd wiadomości o zatajeniu części ceny, bądź wdrożone dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem pierwszej instancji, to postępowanie karne w przedmiocie zatajenia części ceny nie będzie wdrożone, względnie nie będzie dalej prowadzone. Dotyczy to zarówno płatnika podatku od wzbogacenia się (nabywcy nieruchomości) jakoteż innych osób, współwinnych za tajenia.

Zarazem wyjaśnia się, że amnestja przewidziana w ustępie końcowym art. 4 ustawy o podatku od wzbogacenia się dotyczy oczywiście tylko kary, a nie zwolnienia od obowiązku uiszczenia dodatkowej opłaty stemplowej od zatajonej części ceny kupna.

W końcu podaje się następujący skorowidz czasokresów do podatku od wzbogacenia się:

1) obliczenie i wniesienie pierwszej raty (połowy) popatku wedle art. 2 do Kasy Skarbowej — do dnia 10 lipca 1922 r.

2) obliczenie i wniesienie drugiej połowy do dnia 22 lipca 1922 r.

3) przesłanie szczegółowego obliczenia podatku wraz z dowodem uiszczenia do Izby Skarbowej do 10 sierpnia 1922 r.

4) wpłat różnicy z powodu nieprawidłowego obliczenia do 8 dni od doręczenia wezwania Izby Skarbowej,

5) odwołanie do Min. Skarbu od decyzji Izby Skarbowej do 8 dni od daty otrzymania decyzji,

6) Złożenie prośby o zwolnienie od podatku (art. 7) do Izby Skarbowej—do dnia 29 czerwca 1922,

7) prośby o zwolnienie gospodarstw rolnych o obszarze do 43 ha oraz osadników — do dnia 10 lipca 1922.

Terminy pod 1) i 2) nie obowiązują właścicieli gospodarstw rolnych o obszarze 43 ha — ktćrzy podatek wpłacą w terminach określonych w doręczyć się mających. nakazach płatniczych.

Naczelnik Urzędu Skarbowego *Świtalski*

OGŁOSZENIE.

Zarząd Tow. Przyj. Bursy im. T. Kościuszki w Krasnymstawie zawiadamia, że podania o przyjęcie kandydatów do Bursy składać należy na imię Prezesa Towarzystwa do dnia 15 sierpnia r. b. Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy: 1) wykażą się chlubnem sprowowaniem się i dobremi postępami w naukach, 2) pochodzą z gmin stale subwencjujących Bursę. Do podań należy dołączyć: 1) krótkie curiculum vitae, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) zaświadczenie instytucji państwowych, komunalnych i osób wiarogodnych o stanie majątkowym.

Prezes T. P. B. *Dr. Z. Domański*

Ogłoszenie.

Zarząd T-wa Urzędników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Krasnostawski wprowadził w swoim biurze w Krasnymstawie dział pośrednictwa pracy i poleca rutynowanych i nieposzlakowanych: administratorów, rządców, ekonomów, pisarzy, magazynierów i t. p.

W. W. P. P. pracodawcy i pracownicy zechcą łaskawie składać swoje oferty w naszem biurze, takowe mieści się w lokalu Związku Ziemian w Krasnymstawie.

ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Szkoła hodowlano-rolnicza w Dęblinie (kurs 10-miesięczny) przyjmuje zapisy uczennic do 15 września r. b. Szkoła uczy praktycznie hodowli inwentarza gospodarczego, przetwórczości i zbytu tegoż. Kandydatki od 18 lat, przygotowanie odpowiadające przynajmniej 6 oddziałom szkoły powszechnej. Nauka bezpłatna. Wpisowe 5.000 marek. Uczennice winny na swoje utrzymanie dostarczać produkty.

Zgłoszenia—kolej i poczta Dęblin. Administracja Szkoły Rolniczo-Hodowlanej.

DROBNE OGŁOSZENIA:

Mendel - Dawid Blank r. 1897 z Izbicy zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Grzegorz Psiuk r. 1894 z Olszanki gm. Czajki zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

Zgubiono 3. VII. b. r. w Lublinie portfel który zawierał: 70.000 mk, dokumenty zwolnienia z wojska na imię sierżanta Młyharczyka Edwarda 35 pp. 8 komp.; koncesję № 390 na wyszynk piwa i alkoholu na os. Gorzków, książkę Kasy Pożyczkowo-Oszczędn. w Gorzkowie.

Lejzor Gardun r. 1893 z Izbicy zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm oraz dowód osobisty wydany przez Urz. Gm. Izbica.

Uszer Gotesdiner r. 1904 ze Stolina p. Łuniniecki zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Stolina.

Redaktor: Jan Olesiuk. Drukarnia Sejmikowa w Krasnymstawie.

Krasny Staw, dnia 1 sierpnia 1922 r.

Do N-ru 15-go (33) Ziemi Krasnostawskiej:

DODATEK OŚWIATOWY

redagowany przez Radę Szkolną Powiatową.

O budowie szkół.

(Ciąg dalszy)

Budowa gmachów szkolnych stosownie do wymagań ministerjalnych pociągnie za sobą ogromne koszty. Pamiętajmy jednak, że szkoła to świątynia wiedzy i że gmach ten nietylko muśi odpowiadać wszelkim nowoczesnym wymogom hygjeny i techniki lecz że powinien on przetrwać długie lata, a więc musi być wznoszony bardzo solidnie. Aby umożliwić gminom powstanie tych pałaców nauki rząd nasz postanowił na budowę oraz przebudowę gmachów szkolnych i domów mieszkalnych dla nauczycieli udzielać zasiłków w wysokości bardzo znacznej, gdyż wynoszącej 50% kosztów budowy według zatwierdzonego kosztorysu. Do kosztów budowy, których 50% pokrywa Skarb Państwa, wlicza się: koszt sporządzenia projektów, prowadzenia i nadzoru budowy, ewentualnej niwelacji i odwodnienia placu szkolnego, ogrodzenia, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych i studziennych, instalacji elektrycznej lub gazowej i ewentualnego ogrzewania centralnego; nie wlicza się natomiast kosztu nabycia lub wartości placu szkolnego, wewnętrznego urządzenia, jak ławek i innych sprzętów szkolnych, oraz nadwyżki kosztów, wynikających z budowy szkoły ponad normy przewidziane programem normalnym. Koszty te pokrywa gmina ze swoich funduszów. Żadnych innych świadczeń na budowę ze Skarbu Państwa gminy nie otrzymają, tak np. drzewa budulcowego rząd nie dostarczy gminom ani bezpłatnie, ani po cenach ulgowych.

Jednakże gminy mogą na budowę szkół i mieszkań nauczycielskich otrzymać oprócz zasiłków procentowe pożyczki od rządu; nie wiele, co prawda można na te pożyczki liczyć, ponieważ naogół kredyty na ten cel są nieznaczne. Oprócz pomocy ze strony Skarbu Państwa niektóre Sejmiki w należytem zrozumieniu wielkiej doniosłości akcji budowy szkół przychodzą z wydatną pomocą gminom w tym kierunku. Sejmik skierniewicki, uchwalając zapomogi, postanowił nie dawać żadnej pomocy na budowę szkół jednoklasowych, a procent zapomogi zwiększać w miarę wyższości typu budowanej szkoły. Treść przepisów uchwalonych przez Sejmik skierniewicki jest następująca:

Art. 1 W celu rozwoju szkolnictwa początkowego Sejmik skierniewicki tworzy specjalny fundusz

---

Mieczysław Krukiewicz. 4)

HARCERSTWO
A NASZA PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ.

(Odczyt wygłoszony dn. 15. 6. 1922 r, w czasie uroczystości „Tygodnia Harcerskiego)."

Więc znowu dobra szkoła, ale na tem jeszcze nie koniec. Tu w lesie niema dobrej mamusi, która nie tylko do talerza jedzenia nałoży. a nawet wprost w usta włoży, ale też po zjedzeniu zabierze statki ze stołu i opłócze je wodą,—niema też wołu roboczego, Andzi czy Maryni, któraby to uczyniła w zastępstwie mamusi; trzeba więc zabrać się samemu do wyszorowania osmolonego kociołka i obmycia garnuszka, czy talerza, a spełniając te służebne czynności,zapoznać się z niemiłym ich smakiem, może uronić trochę znoju ze skroni, a przytem wszystkiem poznać, że to jest również praca, praca szanowna, choć podrzędna, fizyczna, i że ci, co ją zawodowo spełniają, zasługują na równy szacunek, jak ci, co głową pracują, co więcej, że czasem większego niż owi godni są współczucia. Więc chyba znowu korzyść stąd płynie dla kształcenia charakteru, nie mówiąc już o tem, że w ten sposób niejeden „mamin synek" wyrabia się, sam nie wiedząc kiedy, na obrotnego i zaradnego w każdej okoliczności człowieka.

Nie koniec jednak na tem. Szacunku bowiem dla pracy fizycznej tak długo pomiatanej u nas w Polsce, i niezrehabilitowanej jeszcze dziś, mimo że kraj nasz chlubi się szerokiem zdemokratyzowaniem życia, i zaradności w życiu uczy jeszcze inny postulat, obowiązujący bezwzględnie każdego skauta—harcerza. Mianowicie każdy harcerz winien i musi posiąść pewną sprawność rzemieślniczą, więc musi się nauczyć bądźto krawiectwa, bądź szewstwa, bądź introligatorstwa bądź jakiej innej praktycznej dyscypliny. Doniosłość tego wymagania jest tak wielka, a równocześnie tak dla wszystkich zrozumiała zarówno ze względów wychowawczych, jako też praktyczno-życiowych, że zbędneby były jakiekolwiek w tym względzie komentarze.

Prócz tego są jeszcze inne praktyczno-wychowawcze postulaty, które skauting postawił sobie za cel realizować. Tu należy szeroko pojęte i stosowane ratownictwo w najrozmaitszych nieszczęśliwych wypadkach, oparte na czynnej miłości bliźniego czyli samarytanizmie. Ta idea podniesiona jest w skautingu do godności prawa, wedle którego każdy harcerz zobowiązany jest święcie w każdym człowieku widzieć bliźniego i oczywiście spełniać wobec niego to, co nakazuje przykazanie boskie, a w każdym harcerzu swego brata.

Jednak nie tylko człowiek jest przedmiotem szczególnej pieczy idei harcerskiej; przed nim jeszcze zaleca ono czcić Boga i kochać Ojczyznę, a więc dwa najwyższe ideały i źródła szczęścia i radości. Atoli nie ogranicza się harcerstwo do samych haseł, ale wskazuje też drogi, któremi należy zdążać do celu. Więc gdy myśli o zaszczepianiu miłości Ojczyzny każe iść harcerzowi na łono natury i poznawać jej dziwy, podpatrywać jej życie, wczuwać się w tętno tego życia. Praktycznie przedstawia się to

pod nazwą „Fundusze zapomogowe na cele budownictwa domów szkolnych w gminach miejskich i wiejskich," przeznaczając na ten cel w każdym budżecie określone sumy. Art. 2 Każda gmina miejska czy wiejska i każda gromada na budowę domu szkolnego otrzymuje od Sejmiku zapomogę, równającą się: przy budowie 2-u i 3 klasowej szkoły 20% kosztorysu, 4-o i 5 klasowej 25% i 6-o i 7 klasowej szkoły 30% kosztorysu. Wyjaśniam że zapomoga Sejmiku wydawana będzie poza dotacją ze strony Skarbu Państwa. Skierniewiczanie, pragnąc wybudować powiedzmy dla przykładu, szkołę sześcioklasową dostają zapomogę ze strony Skarbu Państwa 50%, ze strony Sejmiku 30%, sami więc ponoszą wydatek *tylko 20%* sumy oznaczonej w kosztorysie. Niestety Sejmik Krasnostawski dotychczas takiej uchwały nie powziął, jednakże nic nie stoi na przeszkodzie, aby na najbliższym posiedzeniu członkowie Sejmiku tą sprawą się zajęli i odpowiednią rezolucję wnieśli.

Civis.

(Dokończenie nastąpi).

OKÓLNIKI.

Rada Szkolna Powiatowa w Krasnym Stawie.

Dnia 10/VII 1922 r. L. 486.

Do wszystkich Dozorów Szkolnych w powiecie.

Doszło do wiadomości Rady Szkolnej Powiatowej, że w jednej z gmin tut. powiatu grzywny pieniężne, nakładane na poszczególnych mieszkańców gminy za nieposyłanie dzieci do szkoły, są wpłacane nie do Kasy Gminnej lecz do Opiekunów Szkolnych i u tych pozostają.

Rada Szkolna Powiatowa wyjaśnia, że pieniądze te winny być wpłacone jedynie tylko do Kasy Gminnej na rachunek Dozoru Szkolnego pod poz. „Uboga dziatwa" i to dla tej miejscowości z której grzywna została ściągnięta. W żadnym jednak wypadku nie mogą się znajdować u poszczególnych członków Dozoru, bądź też Opieki Szkolnej.

Pismo powyższe, zechcą p. p. Przewodniczący Dozorów Szkolnych, podać do wiadomości wszystkich członków Dozoru i Opiek Szkolnych.

Przewodniczący *Miecz. Krukiewicz*

Dnia 10 lipca 1022 r. № 487.

Do Wszystkich Dozorów Szkolnych w powiecie Krasnostawskiem.

W związku z dość często zdarzającemi się faktami wypowiadania przez właścicieli domów i mieszkań, lokali wynajętych przez Dozory Szkolne do użytku szkolnego bądź też nauczycieli, Rada Szkolna Powiatowa na zasadzie pisma okólnikowego Starostwa Krasnostawskiego z dnia 30/9 1921 r. L. 4823, tudzież Listu Okólnego № 78 Wydziału Powiatowego z dnia 4/X 1921 r. L. 514/I, wysłanego przez wspomniane Urzędy do wszystkich Urzędów Gminnych i Magistratu miasta Krasnego Stawu, wyjaśnia, że na podstawie Ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11/XII 1920 r. Dz. Ust. № 4 poz. 19 art. 10 g. z 1921 r., wypuszczający w najem lokal na szkołę lub też na mieszkanie dla nauczycieli nie ma prawa bez b. ważnych powodów wynajętego lokalu wymówić. W każdym przeto wypadku wymówienie lokalu przez wypuszczającego w najem, winny Dozory Szkolne zwrócić się do Urzędów Gminnych względnie do Mieszkaniowych

---

tak, że każdy harcerz musi na próbie wykazać znajomość pewnej określonej ilości roślin i zwierząt krajowych. Że przez to poznanie idzie wprost do umiłowania rzeczy poznanych, chyba z nas nikt nie wątpi. Nie można bowiem kochać tego, czego się nie zna. Równocześnie jednak to podpatrywanie przyrody i obcowanie z nią mówi też wiele o Bogu, a dalej ciągnąc duszę chłopca ku sobie, odciąga ta naturalna księga, rozwarta ręką Boga i przecudownie zapisana, od tego, co może go splamić, zbrukać, do stanu zwierzęcego ściągnąć.

Pozatem zna harcerstwo jeszcze inne środki kształcenia miłości Ojczyzny: stanowi je pieśń narodowa, którą każdy harcerz znać musi na wylot ze słów i z melodji i historja kraju ojczystego, stanowiąca jedną z najważniejszych podstaw wychowania skautowego.

W związku z Ojczyzną pozostaje też wyszkolenie wojskowo-gimnastyczne, na które harcerstwo również bardzo silny wywiera nacisk. Związek ten wypływa stąd, że jedynie zdrowy fizycznie, zahartowany na trudy i niewygody i obeznany z techniką żołnierską obywatel może oddać Ojczyźnie skuteczne usługi w razie napaści „postronnego nieprzyjaciela," jak mówi Skarga.

Widzimy więc już z tego krótkiego szkicu, jak wielostronny, rozumny i zbawienny jest program tego wspaniałego ruchu odrodzeńczego, który na naszym gruncie da się w wielu momentach zestawić z rodzimym ruchem z początku 19 stulecia, reprezentowanym przez wileńskich Filomatów i Filaretów, mających za dewizą: Ojczyzna, nauka, cnota.

Poza temi rzeczami, o których była wyżej mowa, jest w harcerstwie wiele innych, z których każda ma na oku jakiś szlachetny cel wychowawczy, zaszczepienie jakiejś cnoty, której nam brak było i jest, lub wyplenienie wady, która hańbi i plami nasz charakter narodowy i—co gorsza—naraża naszą nawę ojczystą na ustawiczne chwianie się i grozę rozbicia. Kośćcem jednak i osią całej idei są prawa harcerskie, których prawemu harcerzowi nie wolno przekroczyć pod grozą wykluczenia z tego szczytnego bractwa. Niektóre z tych praw już poruszono, tu wypada jeszcze choćby wymienić resztę ich, a mianowicie słowność, rycerskość, karność i posłuszeństwo, pogodność, ofiarność, trzeźwość i czystość w myśli, w mowie i w uczynkach.

Zaiste trudno o piękniejszy kanon zalet i cnót, którebyśmy chcieli widzieć zaszczepione i kwitnące w naszem społeczeństwie, a z których tak wielu, tak bardzo wielu brakło nam w czasach przedrozbiorowych i rozbiorowych i braknie niestety jeszcze dziś po zwyż wiekowym czyśćcu niewoli. Pisać o każdej z nich byłoby niemożliwe i zbyteczne zarazem; jedno tylko godzi się tutaj podnieść, a mianowicie obowiązek konfrontacji myśli i mowy z czynem, której każdy harcerz, jak ongi Pitagorejczycy, w dzienniczku swoim winien jest z całą świadomością dokonywać dla przekonania się, czy nie sprzeniewierzył się przypadkiem w czasie dnia swemu hasłu żórawiemu: Czuwaj. I drugi jeszcze nakaz godny jest podkreślenia, a to nakaz spełnienia codzień choćby jednego dobrego uczynku. Cóż to za szczytna myśl, jaka wspaniała! Widać w niej szlachetną chęć wdarcia się w sam rdzeń życia, chęć poddania go imperatywom ideału Dobra.

Urzędów Rozjemczych tam, gdzie one się znajdują, oraz przy przedłożeniu sprawy powołać się na wskazane: 1) Ustawę o ochronie lokatorów z dnia 11/XII 1920 r. Dz. Ust. № 4 poz. 19 art. 10 g. 1921 r. 2) pismo okólne Starostwa w Krasnymstawie L. 4823 z dnia 20/9 1921 r. oraz 3) List okólny № 78 z dnia 4/X 1921 r. Wydziału Powiatowego.

Równocześnie Rada Szkolna Powiatowa zawiadamia, że poczyniła w tym przedmiocie starania u właściwych Władz by nie dopuścić do zamknięcia z powodu braku lokali szkół istniejących.

Zechcą przeto Dozory Szkolne, po otrzymaniu niniejszego okólnika, odwrotnie nadesłać R. S. P. wyczerpujące sprawozdanie dotyczące kwestji lokalu na szkoły i mieszkania dla nauczycieli na rok szkolny 1922/23. W końcu zaznacza się, że tam gdzie okaże się możliwem, należy zatrzymać dawny lokal ewentualnie wynająć nowy w drodze dobrowolnej umowy, przestrzegając jedynie Ustawy o ochronie lokatorów w punkcie dotyczącym czynszu najmu.

Przewodniczący: *(-) Miecz. Krukiewicz.*

Inspektor Szkolny w Krasnym Stawie.

Dnia 27/6 1922 r. L: 1356.

Do wszystkich szkół powszechnych w powiecie.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zwróciło się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o poparcie akcji składkowej wśród nauczycielstwa i uczniów całej Rzeczpospolitej na budowę w Krakowie Domu Wycieczkowego dla Młodzieży Szkolnej przybywającej coraz liczniej w miesiącach wiosennych, letnich i jesiennych z całej Polski, celem zwiedzenia miasta. Ze względu na ważność dzieła zainicjowanego przez Kuratorjum Krakowskie Min. W. R. i O. P. rozp. z dn. 23/5 1922 r. L. 13613 poleciło poparcie sprawy przez zalecenie wśród młodzieży dobroczynnych składek na cel powyższy, przy wpisach na rok następny.

Nie wątpię, że nauczycielstwo tutejszego powiatu zajmie się tą sprawą i przyczyni się do zrealizowania myśli budowy Domu Wycieczkowego w Krakowie przez zebranie składek, które odesłane zostaną do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie.

Składki odsyłać należy na me ręce, za listą, w której uwidocznić należy:

1. Imię i nazwisko ofiarodawcy,
2. zajęcie,
3. miejsce zamieszkania,
4. wysokość ofiarowanej kwoty.

Pieniędzy nie należy wysyłać w liście zwyczajnym, lecz należy je wręczyć mi za potwierdzeniem odbioru.

Kopję listy składek winien zachować Zarząd szkoły u siebie.

Inspektor Szkolny: *Stangenberg.*

Dnia 4/7 1922 r. L: 1513.

Do Nauczycielstwa szkół powszechnych w powiecie.

Starostwo Krasnostawskie, opierając się na rozp. Rady Ministrów z dnia 30/I 1922 r. № 2577. zarządziło pismem z dnia 28/6 1922 r, № 9667 pomoc lekarską i lekarstwową dla wszystkich urzędnikow i funkcjonarjuszy Państwowych i ich rodzin z wyjątkiem

---

Słowem jest harcerstwo polskie owym tęczowym mostem, po którym nasz naród musi przejść, jeśli ma dotrzeć do renesansowej świątyni szczęścia, potęgi, wiecznej sławy i trwałej nieśmiertelności. Jest kuźnią, w której wykuwa się ta nasza nieśmiertelność, oparta na stalowo-kryształowym fundamencie, charakteru, a można je też porównać z czyśćcem, w którym się musi do cna przepalić nasz wczorajszy i dzisiejszy występek i wada, jeśli pragniemy, by przyszłość nasza promienna była i nigdy już nie zaznała zachodu.

Bez niego, bez przepojenia się jego ideą możemy się znów snadnie stoczyć w dół, z którego dopierd cośmy powstali... Bez niego nie zdobędziemy życia, ale ono nas zdobędzie, jako już zwyż sto lat temu zdobyło tak sromotnie.

Ale jako że „trudniej jest jeden dzień przeżyć, niż napisać księgę" — jak powiada Mickiewicz, — przeto nie zawsze jeszcze udaje się naszym młodym harcerzom wychodzić zwycięsko z walki z życiem i z sobą samymi. Bywa czasem i tak, że z całej idei jeno nazwa kojarzy się z rzekomym harcerzem. Bywa tak i z drużynami całemi, jeśli pseudo-harcerz stoi na ich czele! Źle to jest i więcej niż źle, gdyż haniebnie, i tego trzeba się wystrzegać jak ognia, albowiem nic tak nie szkodzi idei i nic jej prędzej nie potrafi o śmierć przyprawić, jak pasowanie jej rycerzami ludzi niegodnych, ludzi nie wnikających w jej ducha i duszę. Środkiem zabezpieczającym ideę harcerstwa od tych niebezpieczeństw jest naprzód bezwzględna ścisłość w dopuszczaniu ochotników do stopni harcerskich, w dalszym zaś ciągu ustawiczne czuwanie nad sobą, ustawiczne kontrolowanie się i pogłębianie idei przez bezustanne wcielanie jej w czyn, bez czego martwą się staje, jak wiara bez uczynków. Inteligencja i dobra wola nastręczą setki środków do tego, by nie dopuścić do zbanalizowania idei i uczynienia jej bezduszną zjawą martwych haseł. Odpowiedzialny za to jest przedewszystkiem opiekun drużyny, potem drużynowy i wogóle każdy członek drużyny, który choćby o piędź wyrasta ponad głowy szarego tłumu harcerzy.

Oczywiście, że i pomoc z zewnątrz jest konieczna i dlatego też każdy, kto czuje prawdziwie po polsku, kto widzi pełzające wśród nas zło, a chciałby zamiast niego widzieć dobro, kto wreszcie zdaje sobie sprawę, że od rozwoju i powodzenia harcerstwa względnie haseł harcerskich zależy bieg naszej przyszłości, ze ono jest powołane do wytrzebiania z nas wad, a zaszczepiania zalet iście harcerskich i polskich, — niech słowem i czynem wspiera ten odrodzeńczy ruch. Trzeba sobie uprzytomnić, że trudno o szczytniejsze miano, jak miano członka Koła Przyjaciół Harcerstwa: znaczy ono bowiem tyleż samo, co nieistniejące, ale jakże miłe miano członka Przyjaciół Ojczyzny. Czyż jest ktoś, ktoby nie chciał być członkiem takiego towarzystwa, ktoby go jako członek wedle najlepszej wiedzy i woli popierać nie chciał? Niema się odwagi powiedzieć: tak, choć widzi się tak wielu, tak wielu obojętnych! — — —

Jakkolwiek jednak ta pomoc ze ztrony starszego pokolenia jest tak bardzo pożądana, to przecież nie można jej nazwać bezwzględnie niezbędną i nieodzowną. Mówi o tem przykłd wzięty z idei Chrystusowej, której harcerstwo w zasadniczym swym

funkcjonarjuszy kontraktowych. Urzędnicy mogą również korzystać z pomocy akuszeryjnej i szpitalnego leczenia, w tym celu zawiadamiam wszystkich interesowanych nauczycieli, że mogą w razie choroby, zgłosić się w Krasnym Stawie do Lekarza Powiatowego po uprzedniem uzyskaniu karty porady w mem biurze. Nadmieniam, że Lekarz przy udzieleniu pomocy będzie stosować się ściśle do przytoczonego wyżej rozporządzenia tymczasowego (Monitor Polski № 65). Lekarz Powiatowy przyjmuje chorych w mieszkaniu prywatnym od god. 11 do 12 w południe codziennie oprócz świąt i niedziel.

Inspektor Szkolny: *Stangenberg.*

Dnie 7/VII 1922 r. L. 1538.

Do wszystkich szkół powszechnych w powiecie.

Ukazało się w druku nowe wydanie Programu nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Szkoły powszechne, które nie otrzymały kompletu programów, lub programów poszczególnych przemiotów dawnego wydania (1920—1921 r.) winny zgłosić swe zapotrzebowanie najpóźniej do końca sierpnia b. r.

Wobec drożyzny papieru i robocizny zaleca się jak największe oszczędności.

Po otrzymaniu programów kierownik szkoły winien zapisać otrzymaną ilość kompletów, względnie programów poszczególnych przedmiotów do inwentarza szkolnego. Zaznacza się, że Kierownik szkoły osobiście jest odpowiedzialny za całość otrzymanych programów, jak również za to, aby nauka w szkole prowadzona była *ściśle* według programów szkół powszechnych.

---

zrębie jest odrodzeniem — renesansem. Nikt ze starszych t. j. owych ustosunkowanych i głośnych tego świata w pierwociach jej nie popierał, a przecież z czasem stało się tak, że ci wpływowcy uderzyli czołem przed jej majestatem. Cóż więc, jeśli nie owa „fatalna siła" tkwiące w niej samej sprawiła ten cud nad cudy?

Tedy dobrze jest starać się o przyjaciół, ale głównie i przedewszystkiem trzeba zabiegać o ożywienie idei przez nieskażone wcielanie jej w życie, a wonczas wyrosną przyjaciele, jak deus ex machina i sami się będą wpraszali o przyznanie im tego zaszczytnego miana. Przeciwnie jeśli starsza generacja będzie patrzała na ustawiczne oglądanie się harcerstwa poza siebie i na nią, gotowa zrozumieć, że więcej mu chodzi o zdobycie środków pieniężnych, niż o pogłębienie swego „ja" i w następstwie tego odwróci się od niego ze śmiechem szyderczym.

Nie biadać więc, że starsi są dla idei obojętni, gdyż obojętność jest przeważnie ich cechą, ale wykazywać żywą przedsiębiorczość i czynność, które prędzej czy później muszą porwać w swój wir nawet obojętnych sceptyków. Bo idea, która naprawdę jest żywotna, zdobywcza być musi i zaborcza, nie zaś bierna i sama sobie nie wierząca. Bez tych orlich cech niegodna jest miana idei, która od samego zarania o własnych, i tylko o własnych winna stać siłach.

(D. c. n.)

Nauczycielstwo i osoby zainteresowane mogą nabywać dla siebie nowe wydanie „Programów" w Książnicy Polskiej Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Wyższych" w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 59, gdzie można kupić zarówno całe komplety, jak i oddzielne egzemplarze.

Cena egzemplarza każdego przedmiotu jest oznaczona na karcie tytułowej programu i wynosi za egzemplarz programu: religji 100 mk., j. polskiego 180 mk., języka obcego 80 mk., przyrody 240 mk., geografji 80 mk., historji 80 mk., rachunków 160 mk., robót ręcznych 100 mk., śpiewu 120 mk., gimnastyki 50 mk., ogólnych wskazówek metodycznych 80 mk.

Inspektor Szkolny *Stangenberg*

Dnia 4/7 1922 r. № 1476.

Do Kierowników i Nauczycieli szkół powszechnych w powiecie.

Wzywam wszystkich Kierowników i Nauczycieli szkół powszechnych, aby w żadnym wypadku nie czynili wydatków na potrzeby szkolne bez wiedzy i formalnej uchwały Dozoru Szkolnego. Wszelkie fundusze przeznaczone na cele szkolne winny znajdować się w kasie gminnej i może niemi dysponować tylko Dozór Szkolny. Przytrzymywanie funduszów względnie wydatkowanie ich przez Kierowników lub Nauczycieli bez wiedzy i uchwały Dozoru Szkolnego uważać będę za czyn karygodny.

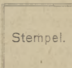
Inspektor Szkolny: *Stangenberg.*

Dnia 15/7 1922 r. L. 1568/1922,

Do Nanczycielstwa Szkól Powszechnych, Dozorów Szkolnych i Urzędów Gminnych w powiecie.

Ponieważ dotychczasowy, sposób wypłaty poborów nauczycielskich, okazał się, dla licznych powodów, niepraktycznym i nadal utrzymać się nie da, wobec tego znoszę go. Z dniem 1 września 1922 r. może nauczycielstwo po uzyskaniu potrzebnego urlopu w Dozorze Szkolnym podejmować swe pobory osobiście lub za pośrednictwem jednego, a najwyżej dwóch przez siebie wybranych delegatów. Pobory zostaną wypłacone do rąk delegata (ów). o ile ten (ci) wykażą się odpowiednio ostemplowanem upoważnieniem. Bezpłatne dostarczenie podwód Nauczycielstwu przez Gminy w czasie między 1 a 8 każdego miesiącu ustaje. Przyjazd nauczycieli do Krasnego Stawu po pobory może nastąpić tylko za urlopem, udzielonym przez Dozór Szkolny i na koszt nauczycieli.

Wzór upoważnienia:



Upoważnienie

Niżej podpisany upoważnia p. ....
w .... do odebrania w Inspekcji Szkolnej w Krasnymstawie poborów, należnych za miesiąc .... 1922 r.
W .... dnia .... 1922 r.

Podpis.

Inspektor Szkolny: *Stangenberg.*